

Grupa Motylki

Motylki

Poniedziałek

- Dzieci oglądają ilustracje bocianów (czasopisma, albumy, książki , kalendarze internet) i odpowiadają na pytania:
 - jakie występują gatunki bocianów, które przylatują do Polski?
 - gdzie bociany budują swoje gniazda?
 - czym się żywią bociany?
 - kiedy przylatują?
 - kiedy i dokąd odlatują bociany z Polski?
 - opiszcie wygląd bociana.

Zabawa ruchowa z elementami ćwiczeń ortofonicznych „Bociany na łące” – dzieci chodzą na palcach (przy muzyce klasycznej) , gdy muzyka milknie, zatrzymują się , stoją na jednej nodze, naśladują rękoma ruchy dzioba i powtarzają kle, kle.

Dzieci wykonują pracę plastyczną techniką kolaż ; niebieska kartka A4, bociany z wacików kosmetycznych (2 płatkiw kształcie koła) , oczy z cekinów, nogi bociana z czerwonej bibuły (skręcają) gniazdo z krepiny (gniotą kawałek bibuły). Podmalowują farbami pióra bociana oraz dodatkowe elementy np. słońce, drzewa wg własnego pomysłu.

Przypomnienie o starannym wykonaniu prac. **(potrzebne waciki kosmetyczne)**

Opowieść o białym bocianie

*Bo już bocian przyleciał do rodzinnej sosny
I rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny;
(Pan Tadeusz XI, 24-25)*

„*Na zwiastowanie bocian w gnieździe stanie*” - tak stare przysłowie określa czas powrotu bocianów do Polski. 25 marca (Zwiastowanie Pańskie) większość z nich jest już w swoich rodzinnych stronach. Niekiedy długa zima sprawia, że przylatują trochę później, a czasem, gdy wiosna przychodzi szybciej, pojawiają się u nas wcześniej. O tej drugiej sytuacji mówi kolejne przysłowie - „*Gdy na Św. Józefa (19 marca) bociek przybędzie to śnieg już nie będzie*”.

Nie ma chyba w naszym kraju ptaka tak bardzo oczekiwanego na wiosnę. Przyłot pierwszych bocianów jest odnotowywany w serwisach informacyjnych. Ludzie przekazują sobie z uśmiechem i ulgą informację, że już jeden przyleciał, już jest, klekocze! Tylko patrzeć, jak za nim przyjdzie piękna wiosna...

Ja też z niecierpliwością czekam na pierwsze bociany. Tak się bowiem składa, że w moich fotograficznych wędrówkach po Polsce bocian jest jednym z milszych obiektów

bezkrwawych łowów.



Kiedy na znajomym gnieździe zobaczymy pierwszego wiosną bociana mamy pewność, że to krajan, rodak, choć niekoniecznie ten sam, co w zeszłym roku. Bociany wracają bowiem w okolice rodzinnego gniazda, ale niekoniecznie swojego. Naukowcy ustalili, iż bociany w Polsce żyją w promieniu maksymalnie 10 kilometrów od gniazda gdzie się urodziły. Do gniazda najczęściej wraca pierwszy pan bocian. Staje na jednej nodze i czeka. Nieraz już po kilku dniach jest para, nieraz czekanie trwa dłużej. Obserwacja wiosennego kojarzenia się par nasuwa wniosek, że bocian nie grzeszy wiernością. W bocianich związkach liczy się zasada – kto pierwszy ten lepszy. Każda więc pani bocian, która przyleci pierwsza, zostaje przyjęta do gniazda. Kiedy pojawi się wysoko na niebie jest zapraszana klekotem i rozkładaniem skrzydeł. Taka prezentacja ma zachęcić do krótkiego, sezonowego bocianiego małżeństwa. Jak się bociania dama zdecyduje i wylądzuje na gnieździe, wspólne klekotanie roznosi się po okolicy. Ptaki podnoszą wysoko dzioby i zarzucają je aż na plecy. Ten specyficzny taniec miłosny kończy się krótkim zbliżeniem. Potem kilkanaście minut przerwy i znów zaloty się powtarzają. Udało mi się kilka razy obserwować bocianią miłość. Szczególnie miło wspominać pewne gniazdo nad Narwią. Usytuowane na wysokim, uschlým pniu, malowniczo komponowało się z przepastnymi łąkami i nadrzeczными drzewami. Siedząc w pewnej odległości od gniazda obserwowałem zachowanie bocianiej pary. Był kwiecień... Niestety – jakiś czas później bocianie gniazdo nie wytrzymało jesiennej wichury i spadło. Boćki go nie odbudowały przenosząc się pewnie na kolejny, już nie tak malowniczy, słup elektryczny.

Często wiosną dochodzi do konfliktów o gniazdo. Walczą bociany, które po raz pierwszy chcą wyprowadzić lęgi, czyli ptaki trzyletnie. Walczą także ptaki, które nie mogą znaleźć wolnych gniazd, gdyż jesienne i zimowe wichury je zniszczyły. Nie wszystkim chce się budować od podstaw nowy dom, nieraz próby budowy się nie udają. Łatwiej zająć istniejące już gniazdo. Czasem w spokój nowej pary wkrada się ten trzeci – pokłapie dziobem, spróbuje powalczyć, jednak rzadko kiedy mu się udaje. Musi szukać szczęścia gdzie indziej. Koniec marca i początek kwietnia, to czas ucztowania. Miliony żab wychodzą z miejsc zimowego snu i w godowej podróży szukają płyciutkich sadzawek, bajerek i bagienek. Dla zgłodniałych i wymęczonych podróżą bocianów, to prawdziwe eldorado. Potrafią stanąć w pobliżu żabiej sadzawki i wyłapywać dziesiątki żab. Wczesną wiosną nie ma jeszcze bujnych traw, więc wszystko widać i być może właśnie dlatego w powszechnej opinii bocian to żabojad. A tymczasem żaby stanowią duży procent jego menu tylko na przedwiośniu. Takie bocianie stołówki pełne żab fotografowałem nad Narwią w okolicach rodzinnego Pułtuska oraz nad Biebrzą.

Grzegorz Hubert Gerek

tekst pochodzi z albumu "Bocian"



1. Zabawa ruchowa z elementem równowagi – Bociany na łące. Dziecko jest bocianem. Chodzi po łące, wysoko unosząc kolana. Co pewien czas zatrzymuje się, staje na jednej nodze, wystawia złączone dłonie przed siebie, rytmicznie porusza nimi jak dziobem i powtarza: Kle, kle, kle, żabki mi się chce.
2. Osluchanie z piosenką „Kle-kle boćku”-
<https://www.youtube.com/watch?v=MXOs1LGO1JM>
3. Szukamy rymów do wiosennych słów. Wymawiamy słowa kojarzące się z wiosną, a dziecko podaje do nich rymy, np. wiosna – sosna, radosna skowronek – dzwonek sasanka – pisanka krokus – hokus-pokus...